

Przygotowuje się 15-letni plan rozwoju ogrodnictwa

Tegoroczny urodzaj owoców i warzyw w Wielkopolsce, podobnie jak i w całym kraju, nie przedstawia się imponująco. Wpłynęły na to niewłaściwe warunki atmosferyczne, aczkolwiek w odniesieniu do sadów, producenci zaniedbali na pewno sporo bardzo ważnych czynności agrotechnicznych.

Wskazuje na to fakt, że w Zakładach Sadowniczych WSR na Marcelinie w Poznaniu, gdzie zastoso- wano wszelkie zabiegi pielęgnacyjne i nawo- zowe — drzewa owocują prawie normalnie. Wyprodukowano nawet tak dorodne odmiany, że zakupiło je przedsiębior- stwo „Baltona”, które na za- opatrzenie statków zagranicz- nych stawia nabywanym owo- com szczególnie wysokie wy- magania jakościowe.

Z powodu nieurodzaju i wspomnianych zaniedbań pro- dukcyjnych, spółdzielnie ogro- dnicze działające w naszym wo- jewództwie zakupiły do 20 września (w nawiasach liczby z analogicznego okresu r. ub.) — 8 125 ton owoców (14 000), w czym jabłek 725 ton (4 475), śliwek 390 ton (850), czereśni 456 ton (1 295), wiśni 408 ton (1 152) i jagodowych 5 900 ton (4 850). Z tego zestawienia wi- dzimy, że tylko jagodowych skupiono więcej niż w roku ubiegłym, o czym zdecydował wybitnie dobry urodzaj tru- skawek, których skupiono 3 300 ton (1 520 ton).

Nieco lepsza sytuacja jest w warzywach, chociaż i tu skup kształtuje się na niższym po- ziomie. W ub. roku spółdziel- nie zakupiły 33 000 ton, gdy w analogicznym okresie tego ro- ku zaledwie 26 000 ton. Na spa- dek skupu wpłynął w głównej mierze nieurodzaj pomidorów, których producenci dostarczy- li 3 850 ton (w roku ubiegłym 10 450) oraz ogórków o 70 pro- cent mniej. Dopisały nato- miast warzywa kapustne i ko- rzenne, zwłaszcza marchew. Z tych właśnie gatunków spół- dzielnie będą tworzyć zapasy zimowe, celem wyrównania niedoborów owocowo-witami- nowych. Nie można bowiem uciec się do „importu wew- nętrznego”, gdyż poza rejonem grojeckim pod Warszawą, in- ne województwa nie mają nad- wyżek.

Wskutek tych niepowodzeń — jak obliczył dyrektor Okre-

Wielkie powodzie we Francji

W czwartek regiony Fran- cji środkowo-wschodniej zo- stały nawiedzone przez ulew- ne deszcze, które spowodowa- ły według określenia agencji AFP — katastrofalne powo- dzie. Bardzo ciężka sytuacja powstała w departamencie Saone-Et-Loire w ośrodku wę- glowym Montceau-Les Mines zalany częściowo przez wo- dy oraz w departamencie Cote d'Or, gdzie został przerwany ruch na ważnej linii kolejowej Paryż—Lyon.

W Montceau — Les-Mines w niższej połonach dzielnicach woda sięga pierwszego piętra domów. Ewakuowano z nich ludność. Prawdopodobnie są liczne ofiary. Powódź zagraża- ła również bezpośrednio szybom kopalnianym oraz zalała liczne drogi i szosy. Wielkie szkody wyrządziły wody w słynnych winnicach burgunc- kich. (PAP)

Telefony

• Rozpoczął się okres „kaszta- nobrania”. Młodzież, zapominając o niebezpieczeństwie, wchodzi na wierzchołki drzew. Przy Pl. Wa- ryńskiego Henryk Z. spadł z ka- sztanowca, łamiąc rękę.

• Pierwszej pomocy udzielił le- karz 7-letniemu Piotrusiowi K., który, jak wyjaśnili sąsiedzi, wy- padł z okna II piętra. Doznał on wstrząsu mózgu oraz ogólnych ob- rażeń.

• W godzinach porannych do- szło do zdarzenia dwóch tram- wajów na skrzyżowaniu ul. March- lewskiego i Gwardii Ludowej. Po- jazdy wypadły z szyn, ulegając poważnym uszkodzeniom. Ofiar w ludziach nie było. Przerwa w ruchu tramwajowym na tym od- cinku trwała 18 minut. Również przy Ścieżce Dworcowym zdarzy- ła się takśowa z tramwajem. Sa- mochód uległ uszkodzeniu. (za)

Pomyślny przedostatni kwartał bieżącej pięciolatki

Z całego kraju napływają informacje o pomyślnym za- kończeniu III kwartału — przedostatniego w bieżącej 5-lat- ce. Dzięki przekroczonym planom produkcyjnym, gospodar- ka narodowa zyskała dodatkowe tysiące ton cennych towa- rów. Oto kilka informacji na ten temat, nadesłanych przez korespondentów PAP.

KOLEJE

Ponad 242 mln ton ładun- ków przewiozły Polskie Kole- je Państwowe w ciągu trzech

Tokarki Cegielskiego na Targach w Sztokholmie

W piątek nastąpiło otwar- cie czwartych Międzynarodo- wych Targów Technicznych. Biorze w nich udział około 20 państw w tym również Polska.

Techniki polską na Targach reprezentują dwie centrale: Metalexport i Centrozap. Eks- ponują one m. in. frezarkę FWA-41 produkcji zakładów w Pruszkowie, automaty to- karskie „ATA-20” i „ATA-40” Cegielskiego, tejsze produk- cji tokarki rewoiwerową o programowym sterowaniu RVB-40”, maszyny odlewnicze, sprzęt spawalniczy itp. (PAP)

kwartałów br., przekraczając zadania planowe o 1,2 mln ton. Jest to jednocześnie o 7,5 mln ton więcej niż w podob- nym okresie ub. roku.

CHEMIA

Plan trzech kwartałów br. w przemyśle chemicznym zo- stał wykonany w 103,2 proc. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku produkcja wzrosła o blisko 18 proc. Pó- ważnie przekroczono plany produkcji m. in. siarki — o 7,5 proc., nawozów fosforo- wych — o 5,7 proc. i azoto- wych — o 4 proc. oraz stilonu o 3,3 proc.

HUTNICTWO

Zalęgi hut i koksowni podle- gie Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali, wyprodukowa- ły w III kwartale ponad plan przeszło 50 tys. ton stali, blisko 21,5 tys. ton wyrobów walcowanych, 760 km rur oraz 25 tys. ton koksu. Jedynie w produkcji surówki zanotowa- no niewielki niedobór.

WŁÓKIENICTWO

Przemysł bawełniany wyko- nał w ciągu trzech kwartałów br. ponadplanowo prawie 4 mln m. różnego rodzaju tkan- nin, głównie zaś szczególnie poszukiwanych pościelówek i flaneli. Ponadplanowa produk- cja tkanin surowych wyniosła w tym czasie około 6 mln m.

Zamach stanu w Indonezji

Dokończenie ze str. 1

stanął Untung, który jest do- wódcą batalionu i komendan- tem straży przybocznej pre- zydenta Sukarno.

Co do osoby prezydenta Su- karno, Reuter podawał, że wojska otoczyły jego pałac, podczas gdy „rada rewolucyj- na” objęła kontrolę nad kra- jem.

Po południu agencje prasowe zgodnie donosiły, że próba prze- wrotu, dokonana przez „ruch 30 września”, została zdławiona. Wo- skami, które udaremniły za- mach stanu, dowodził generał Su- harto. Prezydent Sukarno jest „zdrow i cały”. Jednocześnie do- noszą, jakoby spiskowcy zdołali uprowadzić kilku wyższych do- wódców, a generał Jani zginął. General Nasution został ranny. Ge- neral Suharto oznajmił przez ra- dio, że obejmuje tymczasowe sta- nowisko naczelnego wodza indone- zjskich sił zbrojnych. Wzywa ludność do zachowania spokoju.

Wczoraj wszystkie agencje zgodnie podawały, że zamach sta- nu w Djakarcie został zlikwidowa- ny. Pozostaje jednak groźba wojny domowej, wobec niewyja- śnionej sytuacji na prowincji. Po- twierdza się, że Sukarno jest zdrow i cały. Wśród ofiar walk znalazł się jeszcze jeden generał — nazwiskiem Pendjaytan. W Di- jakarcie zapanował spokój. Zacho- wano jednak środki ostrożności ze strony policji i wojska. Pałac prezydencki jest silnie strzeżony. Normalna komunikacja z Indone- zją dotychczas nie została przy- wrócona. (PAP)

Atomowe okręty podwodne dla Holandii?

W stolicy USA zakończyły się rozmowy amerykańskiego se- kretarza obrony, Roberta McNamary z holenderskim mi- nistrem obrony Piet de Jongiem.

Ogłoszony wspólny komuni- kat stwierdza, iż dyskutowano sprawę udziału Holandii w realizacji amerykańsko-zacho- dnoniemieckiego programu budowy nowego czołgu. Komu- nikat wspomina również o ewentualności uzyskania przez Holandię atomowych okrętów podwodnych. Robert McNa- mara na konferencji prasowej dał do zrozumienia, iż Holan- dia zwróciła się do USA o po- moc w ewentualnym budowa- niu lub nabyciu atomowych okrętów podwodnych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos

Obchody święta narodowego ChRL

Chińska Republika Ludowa obchodziła w piątek 16 rocz- nicę powstania. Z tej okazji w Pekinie odbyły się trady- cyjne uroczystości. Na trybu- nach zajęli miejsca członko- wie chińskiego kierownictwa partyjnego i państwowego z Mao Tse-tungiem na czele. Obecne były liczne delegacje zagraniczne, przybyłe głów- nie z sąsiednich krajów azjaty- ckich, a wśród nich delegacja państwowa Kambodży z księ- ciem Sihanoukiem na czele.

Na trybunach znajdowała się liczna, ponad 1500-osobowa grupa emigrantów chińskich zaproszonych do Pekinu na ob- chody święta narodowego ChRL. (PAP)

Przyjęcie w ambasadzie chińskiej

Ambasador Chińskiej Repu- bliki Ludowej w Polsce — Wang Kuo-chuan wydał 1 bm. w salach ambasady przyjęcie z okazji święta swego kraju — 16 rocznicy powstania ChRL.

Na przyjęcie przybyli przed- stawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Stefan Jędrzychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Stanisław Kul- czyński, Józef Ozga-Michalski, Władysław Wicha, Jan Karol Wende, Julian Tokarski, człon- kowie Rady Państwa i rządu a wśród nich wicemin. spraw zagranicznych Marian Nasz- kowski, przedstawiciele świata nauki i kultury z prezesem PAN, prof. Januszem Grosz- kowskim, generałcja, dzien- nikarze.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredyto- wani w Polsce. (PAP)

Erhard poedzie za Ocean

Prasa zachodnoniemiecka podaje, iż kanclerz NRF Er- hard uda się pod koniec listo- pada do Stanów Zjednoczo- nych w celu przeprowadzenia rozmów z prezydentem John- sonem. (PAP)

„Wyborowe siły” wzmocnią US Army

McNamara zapowiada wysłanie do Wietnamu dalszego kontyngentu wojsk

Stany Zjednoczone podejmują dalsze kroki w kierunku zwiększenia i umocnienia swych sił zbrojnych w związku z brudną wojną w Wietnamie. Minister obrony USA, Robert McNamara zakomunikował w dniu 30 ubm. na konferencji prasowej, w stolicy USA o utworzeniu tzw. „wyborowych sił” złożonych z żołnierzy gwardii narodowej i rezerwistów.

Celem tej armii, która liczyć będzie 145 tysięcy żołnierzy bę- dzie według słów McNamary „podniesienie w krótkim okre- sie czasu gotowości bojowej poszczególnych oddziałów gwardii narodowej i rezerwy”.

Jak zapowiedział McNama- ra, w tworzeniu „sił wyboro- wych” Gwardii Narodowej i rezerwistów, na które złożą się 3 dywizje i 6 brygad, wezmą udział wszystkie (50) stany USA.

Odpowiadając na pytanie korespondentów, minister obro- ny USA oświadczył, że w chwili obecnej w Wietnamie Południowym znajdują się o- około 130 tys. żołnierzy ame- rykańskich i że Pentagon zamie- rza zwiększyć tę liczbę „do takich rozmiarów jakie się uzna za niezbędne”.

Robert McNamara potwier- dził informację o zestrzeleniu przez siły DRW amerykańskie- go samolotu w czasie rajdów w dniu 30 ubm. i że użyto do tego celu rakiety typu ziemia- powietrze.

Zacięte boje

Z doniesień agencji amery- kańskich /z Sajgonu wynika, że w Wietnamie Południowym trwają w kilku miejscach za- cięte boje. Największy z nich toczy się około 80 km na po- łudniowy zachód od Sajgonu, gdzie 4 bataliony wojsk rzą- dowych mają walczyć z od- działami partyzantów w sile batalionu. Wojskom rządo- wym spieszą z pomocą dalsze posiłki. Jeden z oddziałów re- zimowych dostał się w zasad- kę. Partyzanci — donosi UPI — zatopili uzbrojoną łódź wojsk sajgońskich i uszko- dził dwie inne. Zestrzelili również helikopter z załogą południowowietnamską.

J. Siemek — prezesem Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk

Prezes Rady Ministrów mia- nował mgr. Józefa Siemka pre- zesem Głównego Urzędu Kon- troli Prasy Publikacji i Wido- wisk.

Józef Siemek urodził się 15 mar- ca 1913 r. w Nowym Sączu, w ro- dzinie robotniczej. Studia wyższe ukończył na Uniwersytecie Ja- gellońskim w 1936 r. uzyskując stopień magistra filozofii.

W okresie studiów należał do le- wicowych organizacji studenckich działających na terenie Krakowa. Po ukończeniu studiów pracował w państwowym liceum w No- wogródku. W okresie okupacji brał czynny udział w organiza- cjach ruchu oporu na terenie woj. krakowskiego, w 1944 r. był aresz- towany przez gestapo.

Po wyzwoleniu działał w szere- gach Polskiej Partii Socjalistycz- nej, pracował na różnych stano- wiskach partyjnych i państwo- wych oraz pełnił kierownicze funkcje dziennikarskie (m. in. red. naczelny „Gazety Poznańskiej”). Był posłem do KRN i na Sejm Ustawodawczy. Od 1957 r. pracuje w Biurze Prasy KC PZPR; w o- kresie ostatnich 6 lat zajmował stanowisko z-cy kierownika tego biura. Członek PZPR. (PAP)

Polscy piloci z zachodu na pomnik lotnika

Bawiący z wizytą w Polsce znany pilot, b. dowódca dywi- zjonu 303 — ppłk. Jan Falkowski złożył w piątek wizytę w zarządzie głównym ZBoWiD i przekazał w imieniu grupy polskich lotników na zachod- dzie 50 dolarów na fundusz bu- dowy pomnika w Warszawie.

Jak stwierdził ppłk Falkow- ski, jest to pierwsza wpłata na ten fundusz od polskich pilotów na zachodzie za którą napłyną dalsze, gdyż inicjatywy budowy pomni- ka towarzyszy wielkie zain- teresowanie wśród lotników polskich mieszkających na wszystkich kontynentach świa- ta.

Kolorowy asfalt

Dr Herbert Kleinert z Politech- niki Drezdeńskiej opracował tech- nologię produkcji kolorowego as- feltu. W skład mieszaniny asfal- towej wchodzi oprócz materiałów naturalnych także żywice sztucz- ne z ubocznej produkcji chemicz- nej. (PAP)

Z 20 sesji ONZ

Ameryka Łacińska przeciwko dyskryminacji ekonomicznej

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuuje debatę generalną. W czwartek przemawiali m. in. przedstawiciele trzech kra- jów Ameryki Łacińskiej — Salwadoru, Jamajki i Para-

Nowe dowody winy

Głobke uczestnikiem masowych egzekucji

Prawnik zachodnoniemiec- ki Merten potwierdził w czwartek na procesie w Bonn swe oskarżenia pod adresem byłego sekretarza stanu przy urzędzie kanclerskim, Globke- go. Zeznania Mertena dowo- dzą niezbicie, że Globke, zna- ny jako jeden z autorów rasi- stowskich ustaw norymber- skich, był ponadto bezpośred- nim uczestnikiem masowych egzekucji dziesiątków tysięcy obywateli krajów europejs- kich.

W marcu 1943 roku Globke, który wówczas zajmował wy- sokie stanowisko w Minister- stwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, zdecydowanie przeciw- stawił się wysłaniu 20 tysięcy Żydów greckich do Palestyny. Z inicjatywy Globkego zosta- li oni skierowani do obozów koncentracyjnych i prawie wszyscy zginęli. Merten pra- cował wówczas w Salonikach.

Zamiast tego, by wreszcie poważnie zająć się zbadaniem zbrodni Globkego, zachodnio- niemieckie organa sprawiedli- wości starają się go wybielić.

Globke ma wpływowych o- piekunów w Bonn. Toteż na ławie oskarżonych znajduje się nie on, lecz Merten, oskar- żony o „oszczerstwo”. Merten z początku odmówił zeznań na znak protestu wobec nieobiek- tywności organów sprawiedli- wości NRF i nie przybył na proces. Wówczas zgodnie z de- cyzją sądu został sprowadzony do Bonn przez policję. Proces „w sprawie Mertena” trwa. PAP.

Wybuch gazu w Hucie Lenina

1 bm. w godzinach poran- nych, podczas wprowadzania gazu do opalania kotła nr 6 w nowohuckiej siłowni nastąpił wybuch w rurociągu, któ- ry spowodował uszkodzenie zasuw i gwałtowne otwarcie zaworu bezpieczeństwa. Przez wybity przy tym otwór w ścia- nie gaz przedostał się do po- mieszczeń w kotłowni. Spośród kilkunastu osób, którym nat- ychmiast udzielono pomocy, 2 pracowników siłowni nie u- dało się odratować. (PAP)

Może kanał Odra - Warta?

Odwrócić zakładowe rampy

Rozwój naszej gospodarki zwiększa coraz bardziej zapotrzebowanie na transport. Koleje osiągnęły już niemal pułap swych możliwości przewozowych. Aktyw gospodarczy szuka więc innych, nie w pełni wykorzystanych dróg transportowych i trafia na ... wodę.

Warta, przecinająca łukiem całe województwo poznańskie, łącząca z sobą i z morzem takie przemysłowe lub uprzemysławiające się ośrodki jak: Koło, Konin, Srem, Luboń, Poznań, Wronki, Międzybóże, nie odgrywa, niestety, żadnej roli w transporcie. Wszystkie zakłady położone nad brzegami Warty, odwrócone są do niej plecami. Nawet te, które przed wojną zaopatrywały się w surowce i zbywały swe wyroby drogą wodną, po wojnie nastawiły się na transport kołowy. Przy stanie, rampy przeładunkowe i inne urządzenia nadbrzeżne zostały zdemontowane lub uległy dewastacji. Skasowano stocznie rzeczne. Przystano po głębiać koryto rzeki.

Trudno będzie dziś te zaniedbania odrobić. Ale zabrać się do tego trzeba. Wnioski władz wojewódzkich pod adresem Przedsiębiorstwa Żegluga Śródlądowej w Bydgoszczy o aktywizację żegluga towarowej na Warcie, mogą tylko cieszyć. Woda mogłaby płynąć przez cieśninę z nadbrzeżnych plantacji ziemniaki do przetwórci w Luboniu i we Wronkach, zboża do elewatorów, importowane surowce dla Fabryki Nawozów Fosforowych, kamienie, cegły i żwir dla przedsiębiorstw budowlanych Poznań, piaski szklarskie dla Huty w Ujściu nad Notecią, itd. itp.

Trzeba jednak odwrócić zakładowe rampy frontem do wody, pogłębić pliczyn, sprządzić z Wisły i Odry barki i holowniki. Taboru pływającego z każdym rokiem w kraju przybywa, asygnuje się na ten cel milardy złotych.

Rozwojem żegluga śródlądowego interesują się żywo inżynierowie Okręg Zarządu Dróg Wodnych w Poznaniu. Ich reprezentant przedstawił Komisji Komunikacji Wojewódzkiej

Rady Narodowej zarys śmiałego planu połączenia Śląska z Wielkopolską kanałem Odra-Warta. Ów przedstawiciel przyznał wprawdzie, że nie jest to pomysł nowy. Rozważano taką propozycję w roku bodajże 1910, ale nie zdążono jej zrealizować. Bo wówczas budowa takiego kanału (długości 92 km) była nielada przedsięwzięciem technicznym. Dzisiaj natomiast, technicznie, nie stanowi większego problemu.

Fakt, że projekt budowy tego kanału zrodził się już 50 lat temu, nie powinien wyrażać się przekreślanie jego żywej aktualności. Przeciwnie, powinien tę aktualność potęgować. Związki gospodarcze i obroty towarowe między Śląskiem a Wielkopolską są przecież nieporównanie szersze i większe niż przed 50 laty. Szacuje się, iż kanał Odra-Warta mógłby odciałyć kolej w przebiegu około 5 mln. ton towarów rocznie. A to stanowi już wielkość, nad którą warto się zastanowić.

Kanał odchodziłby w bok

od Odry na wysokości Głogowa i wpadał do Warty koło Sremu. Dzisiejsza droga wodna z Gliwic do Poznania via Gorzów, zostałaby więc skrócona o około 400 km. Przechodząc przez tereny ubogie w wodę, kanał spełniałby dodatkową funkcję rolniczą, nawadniałby okolice. Ten aspekt także należy uwzględnić w rachunku opłacalności jego budowy. Poza tym, kanał zasilałby Wartę w okresach suszy (Odra jest bogatsza w wodę), zaopatrywał po drodze przemysł, nad jego brzegami można by lokalizować nowe fabryki itd. Jednym słowem — same zalety.

A wady? wymienić można na razie jedną. Będzie kosztował około 2 mld złotych, które nie wiadomo skąd wziąć i które mogą niejednego przstraszyć! Jeśli jednak dobrze policzyć korzyści, które może przynieść?

Inżynierowie OZDW mają za miar zgłosić wniosek o budowę tego kanału na wojewódzkiej konferencji przedkongresowej NOT w Poznaniu, a później, na Kongresie Techniki w Katowicach. Zobaczymy co po wiedzą władze.

PIOTR CHOJNACKI

Wyprawa po greckie słońce (4)

Przez Peloponez

Ciągnęło mnie na Peloponez, potężny półwysep, przepasany nitką Kanału Korynckiego łączącego Morze Egejskie z Morzem Jońskim. Odżywały w pamięci liczne podania i mity, kusząca sława Myken, Olympii, Sparty, malował się w wyobraźni obraz teatru w Epidauros, gdzie każdego roku latem w miejscu o najlepszej w świecie akustyce zmartwychwstają utwory odgrywane w klasycznym stylu.

Mocno więc naciskam pedał gazu, pędząc z Aten na Korynt nową, doskonałą autostradą, oczywiście dość słono płatną, co wszakże można zrozumieć, zdając sobie sprawę, jaki to trud i koszt wybijanie dróg pośród skał spiętrzonych nad morzem. Jedziemy wzdłuż uroczej Zatoki Samiskiej, pozostawiamy na uboczu Salaminę, w której poza nazwą nic już nie pozostało z przeszłości; po wsiach widzimy olbrzymie płachty z suszonymi na rodzinnych winogronach, owymi sławetnymi „koryntkami”. Gwałtownie hamujemy przy moście przerzuconym przez kanał. To wycieczki ludzki naprawdę zdumiewający. Niemal pionowo, na kilkaset metrów w głąb wykuta w litej skale wąziutka nitka kanału. Ciągnięty przez holownik statek wygląda jak zabawka, a ludzie powiewający z pokładu chusteczkami jak przyjazne krasnoludki.

Jednak te wrażenia przesłaniają zaraz Mykeny. Zmartwychwstają zaraz w pamięci fragmenty „Iliady” i „Odyssei”. Przypomina się Kochanowski ze swoją „Odprawą posłów greckich” nade wszystko zaś bliższe się stają strofy Słowackiego, po którego tropach nieraz kroczymy w tym kraju. To przecież Argolida, kraj, którego bogactwa, złożona kultura wywarła wpływ na całe dziedzictwo przeszłości... Stoimy przed grobem Agamemnona, w litej skale wykutym głębokim wąwozem, zakończonym jakby pieczarą — świątynią. Mrok, chłód ciągnący od wiecznego cienia... A tuż dalej oślepiające słońce i mury okalające dawną siedzibę królewską, na rozkaz bogów założoną przez Perseusza...

To przeszłość, prawda spleciona nierozdzielnie z mitem. A obok współczesność, kraina bogatsza od wielu innych, kwitnąca pomarańczowymi ogromnymi sadami, drzewami pęczniającymi od niedojrzałych jeszcze granatów i olbrzymich jak głowa dziecka pigw o urzekającym zapachu. Ludzie spokojni, dobroduszni, jakby opici bez reszty leżącym się z góry mocnym słońcem.

Szalejemy w tej Argolidzie. Ciekawi białutki Natplion — pierwsza stolica Grecji wyzwolonej z wielowiekowej niewoli, z imponującym fortem zbudowanym ongiś przez Wenecjan. Pociąga też niedaleki Epidaurus ze wspaniałym, świetnie zachowanym antycznym amfiteatrem. Zaraz potem przesuwamy się asfalterem w dół, na południe, do Sparty, centrum Lakonii. I tutaj znów nutka zawodu. Być może, z imieniem dzielnej Sparty pamięć łączy zbyt wiele, dlatego mizerne resztki ruin nie mogą ożywić nawet z pomocą fantazji, a zachowanych kilka prześlicznych mozaik tylko osłodzi cokolwiek gorzki zawód. Na szczęście o kilka kilometrów dalej leży tajemnicza, osobliva Mystra. To już owoc nie kultury hellenistycznej, ale dziedzictwo wpływów bizantyjskich, tak wyrażające odbijających się na obrazie całej Grecji mnogością uroczych cerkiewek, masywem klasztorów, urodą przedziwnych ikon, których złoto powlekła patyna czasu. Mystra (Mistra), to osoblive dziś ruiny dawnego bizantyjskiego miasta, świetnie zachowane, co zwłaszcza z oddali sprawia wrażenie pełnej urody. Strzeliste wieżyczki, barwne kopuły świątyni oraz klasztorów i... pustka. Obok kilku zakonnic nikt tu nie mieszka. W cerkwiach zaś kapitałne freski z XIV i XV wieku, żywe w barwach, śmiało w ujęciach.

Po paru dniach peloponeskiej wędrówki skręcamy na zachód, by trafić w bajkową krainę spokoju i szczęścia, Arkadię. Piekielnie kręta, przepaściasta droga przez pasma górskie ku Pírgos, za którymi z setnych zakrętów natrafia na Olimpie. I znów nuta szczerzego wzruszenia: oto miejsce świątyni olimpijskiego Zeusa, ku którego czci odbywały się na przyległym stadionie (dobrze zachowanym) sławne igrzyska. Morze ruin, wyraziste, z małym planem łatwo odnaleźć, gdzie mieściła się świątynia Zeusa, gdzie świątynia Hery, gdzie był gimnazjum, gdzie poszczególne trybuny. Wszystko to przerosło piniami, w których grają rozgłośnie cykady. Zwiedzamy muzeum, gdzie zachwyca Hermes Praksytelesa, obok Fidiasza drugiego największej sławy rzeźbiarskiej starożytności (Grecję solidnie obrabowano z jej kulturalnych bogactw — nie posiada ona ani jednej rzeźby Fidiasza!), oraz mnóstwo w mniej lub bardziej dobrym stanie zachowanych posągów, m. in. atletów, zwycięzców w igrzyskach.

Dni przemijają zaskakująco szybko. Oto wczoraj w drodze ze Sparty nocowaliśmy w centralnie dla Peloponezu położonym Tripolis, a dziś, po zwiedzeniu Olympii, śladem Słowackiego pędzimy przez położone już nad Jońskim Morzem Pírgos, ku Patras. Drogi malownicze, to opony gwizdzą i świszczą na ostrych górskich zakrętach, to znów ciągniemy setką, trasą przebiegającą przez malownicze, żyzne doliny. Najzamorszejsza to część kraju, urodzajna, gdzie ziemia rodzi nieomal wszystko, co się zamarzy. Dość łatwo też znaleźć w domach wiosek, po ubiorze mieszkańców, po bogactwach wyposażeniu sklepów. Jeszcze raz potwierdza się wrażenie, jak głębokich kontrastów krajem jest Grecja.

Oto już jednak Patras, zamożne miasto portowe, o prosciutkich, szerokich ulicach, miasto, którego historia bez większych wstrząsów rozwijała się od mitycznych czasów aż po dni wolnościowego zrywu powstańczego w 1821 r., kiedy to Patras zostało całkowicie nieomal zniszczone — stąd te proste ulice po odbudowie.

Ale o powstaniu, w którym tak ofiarny udział wzięli Polacy, myśleć będziemy przy ich grobach w niedalekim Messolonghi, dokąd zżewieniem między zatokami Patras i Koryncką przepłynęliśmy promem — forybotem z pobliskiego Rion. Jest już wieczór, ciemnieje. Prom wolno odbija od brzegu załadowany samochodami i ludźmi. Naprzeciw świątelnia Antirionu, już w środkowej Grecji.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Siedziałam naprzeciw dyrektora naczelnego PKO i rumieniłam się ze wstydu. Na mojej książeczce oszczędnościowej figurowało zaledwie 300 złotych (za 4 dni — koniec miesiąca!), gdy tymczasem przeciętny wkład innych mieszkańców Warszawy i województwa warszawskiego sięgał — ho, ho! — 4 350 zł. Inaczej mówiąc „ciągnęłam w dół” społeczny fenomen oszczędzania i byłam czarną owcą, podkopującą renomę narodu opartą o 41,5 miliarda złotych wkładów w PKO.

Na szczęście, jak stwierdził dyrektor Walaszyk, opinia o przewadze „gorących” książeczek (takich, na które dziś się wpląca, a jutro podejmuję...) jest mylna. Gdyby była prawdziwa, globalna kwota wkładów oszczędnościowych w PKO nie mogłaby wzrosnąć dwu- i półkrotnie w ciągu minionych pięciu lat.

Choć zjawisko oszczędzania (jego motyw, uwarunkowania, miejsce w życiu różnych grup społecznych) nie było dotąd badane przez naszych socjologów, Powszechna Kasa Oszczędności dysponuje pewną ilością danych, z których można sporządzić szkic socjologiczny. Ciekawe są np. zmiany pozycji poszczególnych regionów kraju w tabeli oszczędnych — zależnie od tego, czy chodzi o globalną kwotę wkładów, wysokość przeciętnego wkładu na książeczkę, czy sumę oszczędności przypadającą na jednego mieszkańca. Innym bardzo interesującym zjawis-

Październik miesiącem oszczędności

SOCJOLOGIA OSZCZĘDZAJĄCYCH

kiem jest wiek oszczędzających — różni się on w charakterystyczny sposób od swego odpowiednika w krajach Europy zachodniej, co wiąże się prawdopodobnie z inaczej pojętym systemem sprzedaży na kredyt.

W końcu sierpnia br. — do tej daty odnosić się będą wszystkie nasze informacje — przypadały w kraju po 542 książeczki oszczędnościowe PKO na tysiąc mieszkańców. Pod względem „zageszczenia” książeczek na pierwszym miejscu ułożyło się województwo gdańskie, gdzie było ich po 611.

Jeśli natomiast wziąć pod uwagę średnią wysokość wkładu na książeczkę, mieszkańcy ziem gdańskich zajmują drugie, ósme miejsce, pozwalając się wyprzedzić mieszkańcom Warszawy i województwa, wrocławianom, rzeszowianom, olsztyńskiemu, opolanom, szczecińskiemu i krakowianom. Wszyscy wymienieni, łącznie z mieszkańcami województw: lubelskiego, białostockiego, zielonogórskiego i koszalińskiego, mają zresztą przeciętne wkłady wyższe od średniej krajowej, która wynosi 2323 złote.

Jeszcze inną kolejność otrzymamy obliczając średnią sumę oszczędności, przypadającą na jednego mieszkańca. W całym

kraju wynosi ona 1259 zł, w Warszawie i województwie — 1969, w województwie gdańskim — 1716. Dalej idą województwa: wrocławskie, szczecińskie i katowickie — wszystkie powyżej średniej krajowej; w pozostałych statystyczny Polak jeszcze nie osiągnął 1259 złotych oszczędności.

Jak widać, większe „zageszczenie” książeczek nie koniecznie niesie z sobą wyższe wkłady przeciętne w przeliczeniu na jedną książeczkę, lub na jednego obywatela. Powszechna Kasa Oszczędności, systematyzując i aktualizując te dane, wychodzi socjologom na pół drogi, jednak do nich należy odpowiedzieć na pytanie dlaczego taki a nie inny jest „rozrzut” oszczędności i jakie tendencje rysują się — a może już przeważają? — w kształtowaniu się osobowości Oszczędzającego Polaka oraz co dalej robić, żeby w nawykach oszczędzania upodobnił się on np. do Francuza?

A propos Francuzów. W ich Caisses d'Epargne (kasach oszczędnościowych) przeważają klienci bardzo młodzi i ludzie u progu pięćdziesiątki; w „najlepszych latach życia” oszczędności nie rosną, bowiem w tym czasie dochody przeciętnej francuskiej rodziny pochłania-

ją w całości wydatki związane z urządzeniem domu oraz z chowaniem i kształceniem dzieci. U nas natomiast właśnie ludzie w wieku 25—40 lat stanowią najliczniejszą grupę oszczędzających — 41,2 proc. (do 14 lat — 3,9 proc., od 15 do 19 — 8 proc., od 20 do 24 — 11,2 proc., powyżej 40 lat — 35,7 proc. oszczędzających).

Wiemy już, w jakich stronach kraju jest najwięcej ludzi oszczędnych, gdzie są najwyższe wkłady, w jakim wieku człowiek szczególnie chętnie posługuje się „szarą książeczką” i w jakim województwie przypada najwięcej odłożonych złotych na jednego mieszkańca. Dla całości obrazu powinniśmy jeszcze poznać przekrój społeczno-zawodowy właścicieli książeczek oszczędnościowych.

Prawie dwie trzecie z nich, to osoby zatrudnione w gospodarce społecznej (34,1 proc. — robotnicy, 29,9 proc. — pracownicy umysłowi) — 16,3 proc. — ludzie określani jako „posiadający niezarobkowe źródła utrzymania”: renciści, żony przy mężach, dzieci na utrzymaniu rodziców itp., 10 proc. — inteligencja twórcza i techniczna, 5 proc. rolnicy, 3,5 proc. rzemieślnicy — właściciele warsztatów oraz prywatni handlowcy i wytwórcy, 1,2 proc. — organizacje społeczne i związkowe. Jeśli chodzi o ludność miejską, przekrój oszczędzających wiernie odpowiada jej strukturze społeczno-zawodowej.

Zapowiada to, że miłość do szarych książeczek nie jest przemijającym kaprysem bujnej polskiej natury, że zagrzejemy stałe miejsce wśród narodów oszczędnych.

IRENA FRĄCOWIAK

PLASTYKA

Dwie wystawy

Przed wielką ogólnopolską Wystawą Młodej Grafiki mamy do odnotowania dwie nieduże ekspozycje w galerii ZPAP: malarstwa Zygmunta Krowickiego i rzeźb Mieczysława Chojnackiego. W obu przypadkach mamy do czynienia z twórczością artystów mało jeszcze właściwie znanych, wystawiających swe prace sporadycznie tylko na pokazach zbiorowych, salonach okreaowych lub wystawach tematycznych. Zygmunt Krowicki w malarstwie swym wierny jest realizmowi. Maluje pejzaże, martwe natury, sceny figuralne. Niekiedy próbuje wyjść poza typowe kon-

wencje rodzajowe, najczęściej jednak ulega im. W świetle tej wysławy jego osobowość artystyczna nie ruszuje się jeszcze jakoś bardziej wyraziście.

Twórczość Mieczysława Chojnackiego obejmuje plakaty, medaliony i małe formalowo kompozycje figuralne. W tych ostatnich podejmuje on bardzo modne, typowe, odwieczne tematy studyjne takie jak: np. Ikara czy Don Kichota. Zrezygnuje unowocześnia je, przełansponowuje, odświeża. Ciekawsze i bardziej sprawne technicznie są jego prace medalierskie, utrzymane w duchu ukłasykowanego realizmu, dążącego do syntezy plastycznej drogi uoqólniejszej, uproszczonej i poszukiwania najbardziej wyrazistego symbolu plastycznego dla określonego tematu.

O. B.

W gąszczu przepisów rentowych

Urzędowanie i wyjaśnienie

W okresie XX-lecia zasady ubezpieczenia społecznego uległy daleko idącym i głębokim przeobrażeniom, obejmującym również zasadnicze zmiany strukturalne systemu emerytalnego. Jednakże system prawny rządzący tą dziedziną domaga się przygotowania dalszych aktów normatywnych, nowelizujących i upraszczających zasady i procedurę przyznawania i wypłaty zaopatrzeń emerytalnych. Prace przygotowawcze są już w toku, trudno jednak rychło spodziewać się ich owoców w postaci konkretnych aktów ustawodawczych.

Postępowanie w sprawach rentowych powinno być uproszczone, jasne i zrozumiałe dla wszystkich, albowiem dobra procedura i dobre jej stosowanie jest gwarancją pozytywnego oddziaływania najlepszych nawet przepisów o rentach. A w tym zakresie nie dzieje się najlepiej i wciąż jeszcze słyszy się dużo skarg i utyskiwań, często słusznych, na tryb postępowania organów rentowych.

Niezbędne stało się więc wydanie instrukcji praktycznej dla wykonawczych organów ZUS stosujących przepisy rentowe na co dzień. Akt taki został właśnie opracowany i przekazany do użytku organów rentowych w broszurce pt. „Wyjaśnienia i wskazówki w sprawie stosowania niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym według stanu prawnego na dzień 1. I. 1965 r.” Zawiera ona wyjaśnienia Komitetu Pracy i Płac oraz zebrane i zweryfikowane przez ZUS wskazówki dla organów rentowych w zakresie powszechnego zaopatrzenia emerytalnego, zaopatrzenia inwalidów wojennych i wojskowych, zaopatrzenia emerytalnego górników, podstawy wymiaru renty oraz zawieszenia rent.

Ważne jest to, że pracownik organu rentowego otrzymał aktualne „vadamecum” prawidłowego postępowania. Trudno mu będzie obecnie tłumaczyć się nieznajomością czy niezrozumieniem stanu prawnego w tej dziedzinie, a co najważniejsze, pracownik będzie sam w stanie bez większych trud-

ności tłumaczyć zainteresowanemu do czego ten jest zobowiązany.

Właśnie w tym wyjaśnieniu kryje się wielka rezerwa możliwości nie tylko profilaktycznego zapobiegania zalewowi spornych spraw w sądach ubezpieczeń i radach nadzorczych ZUS, lecz także możliwości utrwalania w świadomości szerokich kręgów obywateli sensu prawa rentowego i treści uprawnień rentowych. Trzeba mieć na uwadze, że ludzie starzy czy chorzy są bardziej skłonni do wyolbrzymiania swych rzeczywistych lub, bardzo często, rzekomych krzywd. Są także bardziej od innych drażliwi i wyczuwani na tryb pracy urzędnika rentowego i skłonni do przypisywania mu „wszelkiego zła”. Dużo w tej postawie przesady, niemają jednak bezduszności czy błędów pracowników organów rentowych. Omawiane tu „Vadamecum” służyć może i powinno dla podniesienia poziomu praworządności stosowania prawa rentowego dla wyeliminowania poczucia pokrzywdzenia po stronie petenta.

Broszura opatrzona jest uwagą „do użytku służbowego”. I nie może być inaczej. Posługiwano się nią bez jednoczesnej znajomości podstawowego ustawodawstwa rentowego nie przyniosłoby pożytku. Trzeba jednakże uczynić dwie uwagi:

▲ wydana w niewielkim nakładzie 2500 egzemplarzy broszura powinna być udostępniona „do użytku służbowego” nie tylko pracownikom organów rentowych, lecz także licznych zainteresowanych pracowników komórek kadrowych i innych obsługujących rencistów w zakładach pracy oraz organizacjach społecznych;

▲ dostępne spopularyzowane jej treści powinny dotrzeć do szerokiego kręgu rencistów. Liczne popularnych wydawnictw z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych jest niedostateczna. Ograniczają się one przy tym do informowania z pominięciem wyjaśniania sensu prawa. Dlatego z zainteresowaniem oczekiwać należy przygotowywanego obecnie przez „Wydawnictwa Prawnicze” II wydania książki K. Niemcewskiego i innych pt. „Zaopatrzenie emerytalne — Poradnik Szczegółowy”, która w pytaniach i odpowiedziach zawiera dostępną wyłożoną całość tej dziedziny prawa pracy. Nie można jednak na tym poprzestać, choćby z uwagi na cenę i szczypty nakład. Potrzebne są mniejsze i częściowo ujęte wydawnictwa popularne.

JERZY JASIŃSKI

Oczekujemy zgłoszeń poszukujemy ambitnych

PRZED DWOMA TYGODNIAMI OGŁOSILIŚMY, DRUGI JUŻ Z KOLEI KONKURS PT. „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU”. WYWOŁAŁ ON DUŻE ZAINTERESOWANIE ZAŁÓG I KIEROWNICTW ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. WPLYNĘŁY JUŻ PIERWSZE ZGŁOSZENIA M. IN. Z LESZCZYŃSKIEJ FABRYKI OKUĆ BUDOWLANYCH. POZA TYM MIELISMY KILKA LISTÓW I TELEFONÓW Z PYTANIAMI DOTYCZĄCYMI SZCZEGÓŁÓW KONKURSU. CHCĄC UDZIELIĆ ODPOWIEDZI ZBIOROWEJ DRUKUJEMY PONOWNIE CAŁY REGULAMIN:

Zasady

II konkursu „Wielkopolska dla eksportu” organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” oraz Rozgłośnie Polskiego Radia w Poznaniu przy współudziale Oddziału Poznańskiego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

§ 1.

Celem konkursu jest zwiększenie zainteresowania przedsiębiorstw i załóg fabrycznych województwa poznańskiego i Poznania produkcją na eksport oraz wszechstronnym podnoszeniem poziomu produkcji eksportowej.

§ 2.

1. Przedmiotem konkursu jest nowa produkcja eksportowa i kooperacja dla produkcji na eksport, ze szczególnym uwzględnieniem jakości, nowoczesności i rachunku ekonomicznego produkcji na eksport.
2. Przez produkcję rozumie się wytwórczość zarówno przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości jak i rzemiosła.

§ 3.

1. Konkurs polega na zgłoszeniu transakcji eksportowych, zawartych z jedną z central handlu zagranicznego w czasie trwania konkursu na:
 - a) maszyny i urządzenia o nowej lub ulepszonej konstrukcji, bądź dotychczas w danym przedsiębiorstwie nie produkowane, a wprowadzone do produkcji w czasie trwania konkursu;
 - b) artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego oraz artykuły chemiczne, których dotychczas zakład nie produkował na eksport, bądź na nowe wzory i modele udoskonalone, zmodernizowane, przystosowane do produkcji eksportowej, dzięki czemu stały się one przedmiotem transakcji wywozowej.
2. Przedsiębiorstwa zajmujące się przetwórstwem i wytwarzaniem artykułów kon-

sumpcyjnych, spożywczych zgłaszają do konkursu ocenę całokształtu działalności eksportowej w okresie trwania konkursu, ze szczególnym uwzględnieniem nowych wyrobów, jakości towarów, stonnia uszlachetnienia wyrobów i efektywności produkcji.

3. Przedsiębiorstwa produkcyjne mogą także zgłosić podpisane w czasie trwania konkursu, nowe umowy na kooperację przemysłową na rzecz finalnej produkcji eksportowej.

§ 4.

1. Przez nowe wzory i rodzaje artykułów rozumie się zarówno wzory oryginalne, w kraju dotychczas nie wytwarzane, jak i wzory i rodzaje artykułów nie oryginalne, dotąd w danym przedsiębiorstwie nie produkowane.
2. Przez nowe wzory i rodzaje artykułów rozumie się także takie towary, przyjęte do produkcji na skutek sugestii central handlu zagranicznego, posiadających spisy towarów poszukiwanych na rynkach zagranicznych.

§ 5.

1. Udział w konkursie jest zastrzeżony dla przemysłu i rzemiosła mającego swą siedzibę i działającego na terenie województwa poznańskiego i m. Poznania.
2. Kooperacja w rozumieniu niniejszego regulaminu może się odbywać na rzecz przedsiębiorstw spoza terenu województwa poznańskiego lub Poznania.

§ 6.

1. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest:
 - a) zgłoszenie wstępne do 1. XI. 1965 r., w którym redakcja „Głosu Wielkopolskiego” lub Rozgłośnia Polskiego Radia w Poznaniu zostaną powiadomione o przystąpieniu danego przedsiębiorstwa do konkursu. Zgłoszenie może obejmować jedną, dwie lub wszystkie wymienione w § 3,

- a) punkcie 1, 2 i 3 — konkurencji;
- b) dokonanie zgłoszenia ostatecznego w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” lub Rozgłośni Polskiego Radia do dnia 31 października 1966 r., stwierdzającego spełnienie warunków określonych w § 3 pkt. 1, 2 i 3.

2. Zgłoszenia dokonuje przedsiębiorstwo państwowe lub spółdzielnia, a w przypadku rzemieślników — właściciel warsztatu rzemieślniczego.

§ 7.

1. Ocena przedstawianych do konkursu wzorów i rodzajów artykułów oraz umów kooperacyjnych określonych w § 3 pkt. 1, 2 i 3 odbędzie się w trzech oddzielnych grupach towarowych:

I maszyny i urządzenia;

II artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego oraz artykuły chemiczne;

III artykuły rolno-spożywcze.

2. Z uwagi na szczególne znaczenie zagadnienia efektywności eksportu dla gospodarki narodowej — jury, oceniając zgłoszone do konkursu wyroby, będzie dodatkowo punktować tę produkcję, która wykazuje wysoką rentowność dewizową.

§ 8.

1. O nagrody ubiegać się mogą:
 - a) zakłady jako osoby prawne zgłoszone zarówno w dziale produkcji eksportowej jak i kooperacji;
 - b) podane w zgłoszeniu ostatecznym (§ 6 pkt. 1 b) zespoły pracowników, które zaprojektowały i przystąpiły do podjęcia produkcji według kryteriów podanych w § 3 pkt. 1—5, a więc konstruktorzy, technologowie, mistrzowie i robotnicy, mający bezpośredni i decydujący udział w uruchomieniu w/w produkcji;
 - c) podani w zgłoszeniu ostatecznym pracownicy lub właściciele warsztatów rzemieślniczych;
 - d) podane w zgłoszeniu ostatecznym zespoły pracowników, które swoim bezpośrednim i decydującym udziałem przyczyniły się do podjęcia kooperacji na rzecz finalnej produkcji eksportowej.

§ 9.

1. Dla uczestników konkursu ustala się dwa rodzaje nagród:
 - a) Dyplomy oraz medale: złote, srebrne i brązowe — dla zakładów pracy jako osób prawnych (§ 8 pkt. 1 a i 1 d);
 - b) Nagrody i wyróżnienia pieniężne dla pracowników (osób fizycznych) lub grup pracowników (§ 8 pkt. 1 b, c i d).
2. Pracowników — kandydatów do nagród (§ 8 pkt. 1 b, c i d) proponują dyrekcje zakładów przy współudziale czynników społecznych.

§ 10.

1. Dla zwycięzców konkursu przewiduje się nagrody w łącznej wysokości 140.000 zł ufundowane przez:

1. Ministra Handlu Zagranicznego 120.000 zł Prezesa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego 20.000 zł
2. Lista niniejsza nie została jeszcze zamknięta i zostanie powiększona o dalsze fundowane nagrody.

§ 11.

Jury konkursu „Wielkopolska dla eksportu” tworzą:

1. podsekretarz Stanu MHZ Tadeusz Olechowski — przewodniczący.
2. dyrektor Poznańskiego Oddziału PIHZ Włodzisław Domagała — wiceprzewodniczący;
3. kierownik Wydziału Przemysłu PWRN w Poznaniu — Jerzy Otwinowski;
4. kierownik Wydziału Przemysłu PRN m. Poznania — Antoni Karwacki;
5. kierownik Delegatury Centralnego Inspektoratu Standaryzacji — Tadeusz Kaźmierczak;
6. rzeczoznawca do spraw eksportu NBP — Ludwik Domagała;
7. dyrektor Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego — Zygmunt Wolniewicz;
8. kierownik Działu Ekonomicznego „Głosu Wielkopolskiego” — Zbigniew Mika;
9. kierownik Redakcji Ekonomiczno-Społecznej Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu — Kazimierz Pierchlewicz.



Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi nie później niż 31 grudnia 1966 roku. O wynikach konkursu uczestnicy zostaną powiadomieni na łamach „Głosu Wielkopolskiego” i za pośrednictwem Polskiego Radia oraz Telewizji Poznańskiej.

Wzór zgłoszenia wstępnego:

Pieczęć Zakładu

Redakcja

Zgłoszenia wstępne:

1. Zgłaszamy przystąpienie naszego zakładu do konkursu: „Wielkopolska dla eksportu — II”;
2. Zamierzamy uczestniczyć w następujących konkurencjach *):
3. Przedmiotem nowej transakcji eksportowej będzie wg wstępnych zamierzeń **):

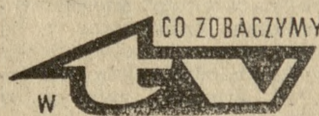
(podać odpowiedni punkt regulaminu)

4. Zakład uczestniczył, nie uczestniczył w poprzednim konkursie (niepotrzebno kreslić).

Objaśnienie:

*) Wypełniają wszyscy zgłaszający się do konkursu jedną lub więcej konkurencji, w której pragną uczestniczyć.

**) Podać bliżej określone artykuły i wyroby (także maszyny i urządzenia), których produkcję zakład podejmuje w ramach konkursu. W przypadku braku precyzyjnej ścisłej koncepcji podać grupę artykułów np. odzież ciężka, art. gospod. domowego, witaminy. Przedsiębiorstwa produkujące rolno-spożywczej rubrykę te wypełniają wówczas, gdy zamierzają zgłosić obok oceny całokształtu działalności, także nowe wyroby.



Miłą niespodzianką dla widzów przygotował warszawski Teatr TV. W programie przyszłego tygodnia (4—10 bm.) „Zaloba przystoi Elektrze” znanego dramaturga amerykańskiego Eugenia O'Neill'a. W bogatym programie filmowym, zabawna komedia francuska „To miłość madame” z François Perier w roli głównej.

PONIEDZIAŁEK: 17.05 — „Uwaga pies” seryjny film dla dzieci, 17.50 — „Tramp” Magazyn Turystyczno-Krajoznawczy, 18.35 — „Kino Krótkich Filmów”, 18.55 — „Eureka”, 20.20 — w programie Teatru TV „Zaloba przystoi Elektrze” w przekładzie K. Piotrowskiego i reżyserii J. Antczaka. Występują: J. Barańska, Z. Mrozowska, I. Gogolewski, J. Krecmar i inni.

WTOREK: 11.25 — „Nigdy nie wróć” dramat filmowy prod. radzieckiej, 18.30 — „Na morskich szlakach” program ze Szczecina, 18.55 — teleturniej, 20 — Teatrzyk Piosenki, 20.15 — „Nigdy nie wróć” — film, 22 — program z cyklu „Jak o tym mówić córkom?”.

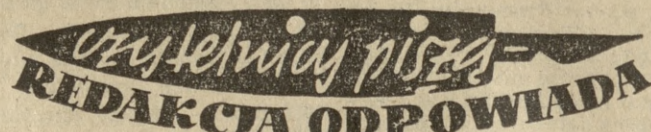
ŚRODA: 11.25 — „Czekaj na mnie”, dramat wojenny prod. radzieckiej wg scenariusza znanego prozaika K. Simonowa, 17.15 — „Uczniowie i mistrzowie”, program dla młodych widzów, 17.55 — Tygodnik Wiejski, 18.50 — PKF, 20.30 — program z cyklu „Wybitni artyści”, 21.15 — w programie Teatru TV część druga dramatu E. O'Neill'a „Zaloba przystoi Elektrze”.

CZWARTEK: 15 — program dla dzieci „Zręczne ręce”, 16.15 — TV Kurs Rolniczy, 17.05 — „Zawody z wiatrem” film dla dzieci, 17.20 — „Gili Romani” program dla młodych widzów, 18.15 — „Renesansowe strofy” program muzyczny, 19.15 — teleturniej, 20.25 — „Sprawa zbiegłej pielęgniarzki”, film TV prod. USA, 21.15 — „Bez apelacji” cz. I.

PIĄTEK: 17.25 — „Wiktor Hugo” — film z serii „Przygody Hrabiego Monte Christo”, 17.15 — „Kryptonim PL” reportaż filmowy, 19.10 — Wielokropek, 20.15 — „Topór z Wandsbeck” — film fab. prod. NRD oparty na motywach powieści Arnolda Zweiga, 22 — „Muzy z indeksem” — program młodzieżowy.

SOBOTA: 10.25 — „Okup” — film fab. prod. USA z Glenem Fordem i Donnem Reed w rolach głównych, 17.20 — „Sapientia sat” — wodewil szkolny, 19.10 — „Sasiedzi”, program z okazji XVI rocznicy powstania NRD, 19.30 — „Monitor”, 20.05 — Tele-Variete — program pt. „A może tak?” w reżyserii i wg scenariusza Jerzego Kleinego, 21.30 — „Okup” — film.

NIEDZIELA: 10.55 — PKF, 13.30 — „Biały kiel” — film fab. prod. radzieckiej zrealizowany wg powieści Jacka Londona, 15 — „Porwanie” T. Klesewettera, program z cyklu „Sesam muzyczny”, 15.55 — „Ula z Iib” — dla dzieci, 16.15 — „Absolwenci niezwykłej szkoły” reportaż dla młodych widzów, 16.55 — „Świat, obyczaj, polityka”, 17.15 — Teleturniej, 18.30 — „Szafa” — komedia Jerzego Konarskiego, 20 — „To miłość madame” — zabawna komedia francuska w reżyserii J. Grangiera, 22.15 — „Gdańskie Studio Piosenki” — program rozrywkowy.



ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI OBOWIĄZKOWE

Stała czytelniczka Natasza M. — Czy mogę skończyć Studium Nauczycielskie mając ukończone 7 klas szkoły podstawowej i 30 lat życia?

RED. Chcąc się zapisać na Studium Nauczycielskie należy posiadać ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI liceum ogólnokształcącego lub ukończenia innej szkoły średniej uprawniającej do podjęcia studiów wyższych, posiadać kwalifikacje ideowo-moralne i fizyczne do wykonywania służby nauczycielskiej i nie przekroczyć 30 roku życia. Na pierwszy rok studiów o kierunkach zawodowych mogą być przyjęci kandydaci, którzy posiadają świadectwo dojrzałości średniej szkoły zawodowej odpowiedniej obranemu przez kandydata kierunkowi studiów.

OBRAZA OSOBISTEJ GODNOŚCI

Janusz M., ul. Dzierżyńskiego. — Jak wysoka kara grozi za komponowanie i rozpowszechnianie piosenek o uwalniających treści?

RED. — Za publiczną obrazę godności osobistej innej osoby podlega się karze aresztu do 1 roku lub odpowiedniej grzywnie

(Reguluje to Kodeks Karny § 1 art. 256).

URLOP WYPOCZYNKOWY

Irena z Gliwic. — Rozpoczęłam pracę 15 marca 1965 r. Jaki urlop należy mi się w 1965, a jaki w 1966 r.?

RED. — Pracownik umysłowy po przepracowaniu 6 miesięcy ma prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 14 dni. Resztę urlopu, tj. 16 dni, otrzyma dopiero po przepracowaniu roku, z tym, że łącznie urlop ten będzie urlopem za rok kalendarzowy, w którym upłynął roczny termin zatrudnienia pracownika. A więc w Pani przypadku, można w tym roku po 15 września br. wykorzystać 14 dni urlopu, a w 1966 r. zostanie do wykorzystania 16 dni urlopu. (2133)

CO MOŻNA PRZYWIEZĆ, CO WYWIEZĆ?

Z. K. — Wyjeżdżam za granicę. Gdzie mogę znaleźć zbiór przepisów, mówiących, co można wywieźć i co przywieźć z wybieżki?

RED. — Każdy wyjeżdżający za granicę, otrzymuje wraz z zezwoleniem paszportowym druk deklaracji celnej, zawierający wytyczne z zarządzenia Ministerstwa Handlu Zagranicznego. (1987)

ZNACZKI AKTUALNE OD 1955 R.

Jan K., Z. P. — Posiadam stare znaczki z 1946 r. Chciałbym się dowiedzieć, czy obecnie mają wyższą wartość, a jeżeli nie, to czy mogę je naklejać na koperty?

RED. — Wartość filatelistyczną znaczków ocenić mogą eksperci z Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego „Ruch”. Wartość ich użyczeniowa jest od tego, czy posiada Pan całą serię, oraz jaki był jej nakład. Znaczków tych na koperty naklejać nie można, gdyż prawo obrotu mają wszystkie znaczki, wydane od roku 1955. Wydania wcześniejsze zostały już wycofane. (2112)

PIES NA PODWÓRZU

R. F. — Jakież są przepisy prawne, które by zabraniały wypuszczać psa na podwórze? Czy komitet blokowy może wydać taki zakaz?

RED. — Właściciel psa zobowiązany jest do dozoru zwierzęcia, a jeżeli tego nie wypełnia, może być pociągnięty do odpowiedzialności prawnej. Komitet blokowy nie ma prawa wydania zakazu wyprowadzania psa na podwórze. Może jedynie wydać zlecenie zachowania odpowiednich środków ostrożności. W razie kwestii spornych, radzimy zwracać się do Komendy Dzielnicy MO. (2136)

OKRES PRÓBNY — TRZY MIESIĄCE

Marian K. — Czy okres próbny — 3 miesiące — może być przedłużony do 4? Jaka ustawa ten fakt reguluje?

RED. — Okresu próbnego 3-miesięcznego nie wolno przedłużać (art. 7 rozp. o umowie o pracę

pracowników umysłowych). Przepis ten brzmi: „Okres próbny nie może przekraczać trzech miesięcy, licząc od chwili wstąpienia do pracy”. Natomiast, w przepisach o okresie próbnym, w których, za zgodą obu stron. (2165)

ARCHITEKT ZIELONI

Ogrodnik. — Czy istnieje zawód architekta zieleni? Gdzie go można zdobyć?

RED. — Taki zawód istnieje i można go zdobyć na Wydziale Ogrodniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wydział ten posiada sekcję kształtowania terenów zielonych. Studia przygotowują absolwentów do samodzielnego pracy w zakresie projektowania, urządzania, pielęgnacji i konserwacji terenów zieleni w krajobrazie otwartym i za budowanym. Kandydat na te studia powinien posiadać umiejętności rysowania i kompozycji plastycznej. Studia trwają 5 lat. (2147)

PRZESZCZEPIANIE ZĘBÓW

Zainteresowany. — Słyszałem, że na Zachodzie — szczególnie w Stanach Zjednoczonych — zastępuje się chore, wyrwane zęby — sztucznymi, które umieszczają się zaraz po wyrwaniu w powstałym otworze. Podobno metodę tę stosuje się również w Polsce.

RED. — Metoda zastępowania chorych zębów sztucznymi, mieszczonymi bezpośrodkowo, tworzącymi w ustach, powstałym w miejscu wyrwania zęba — polega na wyłączeniu go z tkanki. System ten daje różne wyniki — nie zawsze dobre. — U nas próby takie podejmuje Klinika Protetyki Stomatologicznej w Szczecinie. (2157)

wyjaśnia istotę zdarzeń seksualnych. Niestety wiele zagadnień rzeczywiście, jak pisał autor, „potraktowano marginesowo” z przebiegiem wydawniczym. Należy spodziewać się, że następne wydanie tej reszującej publikacji umiarkowanie korzystająca dla czytelnika, zwłaszcza nie skróconych działów, może i pod wpływem uwag, których autor oczekuje od czytelników.

JST
(*) Dr med. K. Imieliński: „Życie seksualne”, PZWL, Warszawa 1965, str. 224, cena 15 — zł.

Ogólnopolski eksperyment poznajskich budowlanych

W Poznanskim Zjednoczeniu Budownictwa prowadzi się od 1964 roku badania w zakresie stosowania nowego miernika produkcji budowlano-montażowej. Dotychczas wartość tej produkcji określa się po- wszechnie pełną wartością kosztorysową robót, zawiera- jącą 3 elementy: koszty ma- teriałów, robocizny i pracy sprzętu. Eksperyment poznaj- ski polega na wyeliminowa- niu z tej wartości kosztów materiałów (łącznie z kosztami zakupu i magazynowania), jako czynnika dominującego, którego zmienność powodo- wała nieprawidłowości przy określaniu niekiedy wskaź- ników. Planowanie np. w o- parciu o pełną wartość kos- torysową nie sprzyjało stoso- waniu tańszych materiałów, a tym samym potanieniu bu- downictwa. Nowy więc mierz- nik, nazwany „normatywną wartością przetwarzania”, za- wiera tylko dwa elementy — wielkość nakładów robocizny

Co się podobało?

W „Głosie Wielkopolskim” z 18. IX. br., w notatce „Ciekaw- y pokaz biżuterii”, zapowie- dzieliśmy ankietę na temat wystawy biżuterii i ozdób dla pań, eksponowanej w Pozna- niu przy Starym Rynku 81a projektowanej przez artystów plastyków Ryszarda Kulma i Andrzeja Majewskiego.

Powodzenie ekspozycji i udział zwiedzających w an- kietowych odpowiedziach, prze- szedł wszelkie oczekiwania or- ganizatorów. Ponad 4 tysiące zwiedzających i ponad 500 in- teresujących wypowiedzi.

Onegdaj odbyło się losowa- nie ankiet przy współudziale kierownika Wydziału Przemysłu Prezydium RN Pozna- nia, przedstawicieli D/H „Ju- biler” i prasy. Spośród ankiet wylosowano trzy nagrody rzeczowe — (z wystawionych eksponatów), które otrzymają: Joanna Wołczyńska, Renata Swinarska — studentka, Poznań, i Zenon Kuklik — art. grafik z Warszawy.

Cała ekspozycja zostanie niebawem wystawiona w Łodzi, na zaproszenie tamtej- szej „Cepelii”. (ino)

Sesja naukowa o dziejach Gniezna

Dzisiaj odbędzie się sesja naukowa poświęcona dziejom Gniezna i gimnazjum gnie- znińskiego. Urządza ją Polskie Towarzystwo Historyczne — Oddział w Poznaniu i Koło b. wychowanków Gimnazjum i Liceum im. B. Chrobrego w Gnieźnie. Sesja rozpocznie się o godz. 10 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Pozna- niu (Stary Rynek 78/79).

W programie: referaty prof. dr. Jerzego Topolskiego „Ba- dania nad dziejami Gniezna” oraz doc. dr. Alojzego Sajkow- skiego Dzieje Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnie- źnie. Przewidziana jest rów- nież dyskusja. (emp)

Cyrk „Warszawa” dla szkół

Bawiący od kilku dni w naszym mieście Cyrk „Warszawa” cieszy się dużą popularnością, zwłaszcza wśród najmłodszych mieszkańców Poznania. Dla nich to właśnie Cyrk organizuje 5, 6 i 7 bm. do- datkowe przedstawienia (program specjalnie przygotowany dla mło- dzieży szkolnej) o godz. 15. Szko- ly mogą składać zamówienia na bilety w poniedziałek, 4 bm, od- godz. 10. Na dodatkowe przedsta- wienia biletów indywidualnych nie będzie się sprzedawać.

odpowiadamy

Krystyna M. — Imieniny Anety przypadają 26 lipca, tak jak Anny. Imię to pisze się przez jedno t. (1738)

Bożena N. — Pracownicy zatrud- nieni w mniejszym wymiarze go- dzin posiadają takie same prawa do urlopu wypoczynkowego jak zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin. Za czas urlopu otrzymują jednak tylko wynagrodzenie obli- czone w stosunku do czasu ich pracy. (2111)

Wacław G. — Ponieważ poda- ł Pan dane, niezgodne z tabelą, nie możemy udzielić pełnej odpowie- dzi. (2137)

i pracy sprzętu — czyli tych czynników, które właśnie o- kreślają pracochłonność ro- bót.

30 ub. m. w Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa narada, po- święcona podsumowaniu do- tychczasowych wyników stoso- wania nowych mierników produkcji. Przybyli na nią: wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budo- wanych W. Kulesza, przed- stawiciel banków, Komisji Planowania przy Radzie Mi- nistrów, Ministerstwa Finan- sów i dyrektorzy zjednoczeń budownictwa z innych województw.

Jak wynika z dotychczasowej praktyki, nowy miernik — eliminuje tendencję do stoso- wania jak najdroższych ma- teriałów, a tym samym otwie- ra drogę do wyzwolenia inicjatyw przy załóg w kierunku stosowania tańszych materia- łów bez uszczerbku dla uży- techności obiektu. Pozwała również w bardziej prawidłowy sposób określić rzeczywistą dynamikę produkcji i wy- dażności pracy oraz stwarza warunki do bardziej obiektyw- nej oceny pracy poszczególnych przedsiębiorstw i budów zależnie od profilu produkcji.

Nowy numer „Kroniki Poznania” Rozwój Poznania i monografia „Lechii”

Dwie pozycje zasługują na szczególne polecenie czytel- nikom, którzy wezmą do ręki ko- lejny, trzeci tegoroczny zeszyt „Kroniki Miasta Poznania”. Są to artykuły: Zbigniewa Pogorzelskie- go pt. „Rozwój Poznania w latach 1946—1965” oraz Janiny Dydo- wicz: „Zarys dziejów Poznańskiej Fabry- ki Kosmetyków „Lechia” (1925—1965). Pierwsza z wymienionych prac stanowi próbę syntetycznego opracowania najnowszej historii poznajskiego przemysłu, zwłaszcza od strony rozwoju zatrudnienia i produkcji, druga jest monografią jednego z najstarszych naszych zakładów i uwzględnia wszystkie fazy rozwoju, jak i poszczególne działy produkcji oraz zagadnienia społeczne. Nieco miejsca poświęca autorka także perspektywom in- westycyjnym „Lechii”. Natomiast Z. Pogorzelski zapowiada dalszy ciąg interesującej pozycji. Dodaj- my, że oba artykuły uzupełniono bogatymi tablicami, wykresami i il- lustracjami, co traktować należy jako bardzo cenny, dodatkowy materiał informacyjny. Oto np. jedna z tabel artykułu J. Dydo- wiczowej ukazuje dynamikę roz- wój zatrudnienia w „Lechii”. Za- kład ten liczył w 1947 r. zaledwie 215 pracowników. Dzisiaj ma ich już — z uczniami — 1738. O wiele szybciej rosła wartość produkcji, wynosząca u progu obecnego 20- lecia prawie 6,5 mln. zł, a obecnie — 351,6 mln. zł. O wiele zaś bar- dziej wyraźny jest wzrost ekspor- tu. Jeśli rok 1960 przyjąć za 100 procent, to w r. 1963 eksport wzrósł do 1299 procent. Mało który zakład notuje taki postęp w kil- ku zaledwie latach. Jeszcze bar- dziej wymowne są tablice i wy- kresy dołączone do artykułu.

Interesującym się zagadnieniami kulturalnymi polecam pozycję Zdzisława Romanowskiego pt. „Kultura i miasto”. Jest to — w formie literackiego eseju — pró- ba przedstawienia wkładu Pozna- nia w dzieło rozwoju kultury i sztuki Polski Ludowej. A zatem i o teatrze, muzyce, śpiewakach, literatach i o plastykach, słowem o wielu twórcach bądź odtwór- cach, którzy mieli lub mają coś do powiedzenia o kulturze.

„Kronika” tym razem postara- la się o większy niż dotychczas pośpiech. W omawianym numerze znalazł się wykaz laureatów na- gród miasta Poznania i Woje- wództwa za rok 1964 oraz ich syl- wetki.

W dziale „Jubileusze” czytamy

PAŹDZIERNIK	Teofila, Eleuterego
2	Sobota
	Słońce: 5.53—17.30

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO- WY — g. 19 „Kto się boi Virginii Woolf”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „My fair la- dy”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Słowik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 13, 16, 19 „8 1/2” — (włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zabić drożdża” (USA, 16 l.); BAŁTNA — g. 9.30, 14 i 18.30 „Popioły” (I i II s. pol. 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Wyspa Ar- tura” (włoski, 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Jeńcy króla mór” (radz., 9 l.); g. 15 i 19 „Przemięto z wia- trem” (USA, 14 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.20 „Zona dla Australijczy- ka” (pol., 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Zabawa na sto dwa” (ang., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 — „Wojna trwa” (włoski, 16 l.); — HUTNIK — g. 15, 17 i 19 „Karmazy nowy pirat” (USA, 12 l.); KOS- MOS — g. 18 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 12 l.); MALTA — g. 16 „Bajka o zmarnowanym czie- sie” (radz., 9 l.); g. 18 i 20 „Mrok za dnia” (węg., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Lemo- niadowy Joe” (czeski, 12 l.); OSIE- DLE — g. 16 i 18 „Złoty Rzymu” (włoski, 16 l.); g. 20 „Nieznany zdrajca” (franc., 18 l.); PANCER- NIAK — g. 17.30 i 20 „Pingwin” (pol., 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 i 20 „Dzwony na pasterkę” (czeski, 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Uprawdzenie” (włoski, 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gorąca linia” (pol., 16 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Helena Trojańska” (USA,

Na Grunwaldzie

Nadal za mało miejsc w przedszkolach

Z ulokowaniem dzieci zgłaszanych do przedszkoli żadna dzielnica nie ma takich kłopotów, jak Grunwald. Nie dziwnego. Najwięcej bowiem nowych domów przybywa właśnie tej dzielnicy.

Do grunwaldzkich przed- szkoli wpłynęło na ten rok szkolny ponad 2 930 zgłoszeń. Miejsce zaś w tych placówkach jest 2 330. Rachunek prosty — dla około 600 dzieci mogło za- braknąć miejsc. Sytuacja przedstawia się jednak kor- zystnie. Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN do- łożył starań, by zwiększyć liczbę dzieci w istniejących przedszkolach. Przede wszyst- kim zwiększył liczbowo nie- które oddziały w tych rejonach, w których było najwię- cej odwołań. Nie jest to wprawdzie najszybsze rozwiązanie, jednak podykto- wane koniecznością. Mimo wszystko dla około 400 zgło- szonych dzieci nie znalazło się miejsca. Wynika z tego, że na Grunwaldzie brak co najmniej trzech budynków przedszkol- nych.

Za kilka miesięcy sytuacja nieco się poprawi. Dzięki bowiem adaptacji jednego bu-

dynku przy ul. Kasprzaka uzy- ska się w grudniu dalszych 120 miejsc. Ponadto jeszcze w tym roku nastąpi rozbudowa dwóch istniejących placówek przy ulicach: Kasztelańskiej i Albańskiej. Dzięki temu przy- będzie około 170 miejsc.

Wydział Oświaty i Kultury poczynił dalsze starania. Od 1 października br. w najbar- dziej zagęszczonych rejonach, zorganizowane będą w szko- łach podstawowych oddziały dla około 140 sześciolatków. Powstanie one, dzięki wygo- spodarowaniu klas w szkołach nr 76 (ul. Sierakowska), nr 77 (ul. Fintera), nr 74 (ul. Trybu- nalska) oraz nr 83 (ul. Kan- clerska). Oddziały te prowa- dzone będą na zasadzie przed- szkolnych, m.in. z pełnym wy- żywieniem. Toteż dziwne wy- daje się, że niektórzy rodzice niechętnie godzą się na prze- nosiny swego dziecka z po- przedniej placówki do nowej urzędzonej w szkole. Dziecku, które za rok stanie się już pierwszoklasistą, pobyt w no- wym otoczeniu na pewno przyniesie korzyść. Przez cały bowiem rok oswajać się ono będzie z życiem szkolnym, co ułatwi mu przejście do kla- sy I.

Mimo najlepszych chęci Wy- działu nie udało się otworzyć oddziałów dla sześciolatków w rejonie, w którym odczuwa się największy brak przedszkoli. Chodzi tu o szkoły nr 88 i 93 na osiedlu przy ul. Świerczew- skiego. W obu tych szkołach dzieci uczą się na pełne dwie zmiany. Z uwagi właśnie na przepełnienie nie można było w nich ulokować sześciolat- ków.

Obecne kłopoty na Grunwal- dzie nie są niestety przejściowe. W związku ze stałą i szyb- ką rozbudową dzielnicy brak miejsc w przedszkolach wy- stępować będzie także w roku przyszłym i latach następ- nych. Wprawdzie przewiduje się rozpoczęcie w 1966 r. bu- dowy przedszkola na osiedlu przy ul. Świerczewskiego, jed- nak niewiele poprawi ono sy- tuację. Wydaje się też, że bu- downictwo spółdzielcze m. in. na Raszynie oraz w okolicy Rynku Łazarskiego powinno również myśleć o zabezpiecze- niu swoim lokatorom takich placówek jak przedszkola dla ich dzieci. (a)

INFORMUJEMY

Kolejny program z cyklu „Po- znajmy się” urzędza „Adria” w niedzielę, 3 bm., o godz. 17. Hal- na Stefana przeprowadzi wy- wiad z redaktorem TV — M. No- wakowskim oraz przedstawi kolej- nych uczestników „Spotkań z pio- senką”, organizowanych przez PSS.

Sztuka „Kto się boi Virginii Woolf” grana będzie w Teatrze Nowym 2 i 3 bm. o godz. 19.

Zebrań plenarne członków ZBoWiD Staroleka odbędą się w niedzielę, 3 bm., o godz. 10 w Domu Kultury „Stomila”.

„O osiągnięciach w podboju Kosmosu” mówić będzie W. Na- skrecki dzisiaj o godz. 19 w Klu- bie „Mozaika”, St. Rynek 73/74.

12 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „To- reader” (meksyk., 16 l.); WARTA — g. 16 i 20 „Spotkanie z diabłem” (franc., 12 l.); g. 14 i 18 „Późne popołudnie” (pol., 16 l.); WCZA- SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Drewniany różaniec” (pol., 16 l.); WILDA — g. 10.30 i 16 „Popioły” (I s. pol., 14 l.); g. 13 „Popioły” (II s. pol., 14 l.); g. 19 „Popioły” (I i II s.); WIEDZA (Pałac Kul- tury) — nieczynne; WRZOS (Mos- na) — g. 17 „Patria o muerie” (pol., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Dookoła świata” (II s.).

CYRK „WARSZAWA” (pl. przy Stadionie 22 Lipca) — g. 15 i 19.15.

Muzea

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyń- skiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (St. Rynek) — 10—15.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — nieczynne.

INSTRUMENTOW MUZYCZ- NYCH (Stary Rynek 45) — godz. 9—15.

Dwa dni pod znakiem lekkiej atletyki

Ostatnią tegoroczną ogólnopolską imprezą lekkoatletyczną będą finały rozgrywek ligowych. Pojedynki ligowych zespołów odbędą się w 10 miastach.

Finały drużynowych mistrzostw Polski są zwykle emocjonujące, a więc i w tym roku powinny przynieść sporo dobrych wyni- ków. Badański, Dudziak, Szklar- czyk, Baran, Klobukowska wyka- żali w startach o Puchar Europy wysoką formę. Jeśli dopisze po- goda, to mogą paść też i rekor- dy. Trzeba dodać, że Irena Kir- szenstein ma zamiar atakować rekord Polski w 5-boju. Noto- miast W. Klobukowska będzie próbowała również swych sił... w — rzucie dyskiem.

Sześć najlepszych polskich dru- żyn: Zawisza Bydgoszcz, AZS Wrocław, AZS Kraków oraz ze- spoly stołeczne: Legia, Gwardia, Polonia wystąpi w Krakowie. Zgodnie z tradycją, o tytuł dru- żynowego mistrza Polski ubiegać się będą reprezentanci klubów wojskowych — Zawiszy Byd- goszcz i Legii Warszawa. Zespo- ly te zebrały największą ilość punktów w rundach wicennych: Zawisza — 126.852 a Legia — 125.712. Tym razem jednak do ry- walizacji o mistrzostwo może włą- czyć się także warszawska Gwar- dia. W ciągu ostatnich dwóch se- zonów klub ten skompletował sil- ny, wyrównany zespół i w roz- grywkach wiosennych zdobył — 124.634 pkt. Pozostałe trzy druży- ny wyraźnie ustępują fawory- tom.

W Olsztynie odbędzie się czwór- mecz z udziałem: Gwardii Ol- sztyń, Lotnika Warszawa, Warsza- wianki i Spójni Gdańsk. AZS w Poznaniu gościć będzie na swoim stadionie AZS Warszawa, Śląsk Wrocław i Górnik Zabrze. Zo- baczmy więc m. in. mistrza olimpijskiego, znakomitego trój- skoczka J. Schmidta. Poznańscy lekkoatleci mają trudne, ale nie beznadziejne zadanie, utrzymania się w I lidze. Pojedynki rozpocz- ną się dzisiaj na Pułaskiego o godz. 15.

A awans do ekstraklasy wal- czyć będzie w Szczecinie 6 czoło- wych zespołów II — ligowych — Pogoń, AZS Szczecin, Górnik Wa- brzych, Wisła, Lechia i Warta.

A oto zestawienie pozostałych wielomeczów II — ligowych Byd-

Hokeiści Indii nie przyjadą

Reprezentacja Indii w hokeju na trawie miała przybyć na kilka spotkań międzypaństwowych do Europy, m. in. także do Polski. Ze względu na sytuację jaka za- istniała między Indią i Pakista- nem, mistrzowie olimpijscy zmu- szeni byli swój przyjazd odwo- łać. O ile warunki na to pozwo- ła — pisze Związek Hokeja na Trawie Indii — gotowi są zawi- tać do Polski na wiosnę przyszłe- go roku.

Tak więc jedynym ciekawszym akcentem jesiennej sezonu be- dzie mecz Polska — Holandia, który odbędzie się w Poznaniu.

*

W związku z międzypaństw- wym meczem NRD — Polska, któ- ry odbędzie się 7 bm. w Lipsku z okazji święta narodowego NRD, nasza hokejowa kadra seniorów przebywa na krótkim zgrupowa- niu w Wałcu. Wyjazd do Niem- ców nastąpi pociągami 5 bm. o godz. 3.30. Polacy rozegrają tyl- ko jedno spotkanie z zawsze dla nas trudnym przeciwnikiem. (x)

Mistrzostwa w brydżu

Zarząd Wojewódzki TKKF w Poznaniu organizuje mistrzostwa w brydżu sportowym. Wszyscy chętni winni się zgłosić 7 bm. o godz. 16.30 w świetlicy TKKF „Budowlani” na przystani PTW Tryton przy ul. Fiałowskiej 38. Zainteresowani rozgrywkami po- winni zabrać ze sobą legitymacje członkowskie TKKF. (x)

KULTURY I SZTUKI LUDO- WEJ — g. 10—15.

MILITARUM (Cytadela) — g. 12—16.

NARODOWE — Al. Marcinkow- skiego 9 — g. 9—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

WYSTAWY

PALAC KULTURY — Ogólno- krajowa Wystawa Fotografiki Tu- rystycznej za rok 1964 — g. 10—18.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Teatr cieni i masek chińskich” — g. 10—20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Warszawa w moim obiektywie” — g. 10—19.

WOIT (Stary Rynek 10) — wy- stawa fotografów — „Piekn- o Ziemi Chodzieskiej” — g. 9—17.

KONCERTY

AULA UAM — godz. 19.30 — 29 Koncert Poznański Zuzanna Ru-

goszcz — Bałtyk Gdynia, Pomo- rze Stargard, Iskra Białogard, Bu- dowlani Bydgoszcz.

Białystok — Sparta Warszawa, Start Lublin, Wybrzeże Gdańsk, Jagiellonia Białystok.

Kielce — Skra Warszawa, Stal Mielec, Orleń Dąblin, Budowlani Kielce.

Krywań — Cracovia, Społem Łódź, Widzew, Unia Krywań,

Opole — Baildon Katowice, Start Katowice, Wawel Kraków, Gwardia Wrocław.

Ziel. Góra — AZS Rokitnica, LKS, Orkan Września, Olimpia Poznań, Lumel Zielona Góra.

Zgodnie z regulaminem, 6 naj- słabszych drużyn opuszcza szere- gi II — ligi. Ich miejsca zajmą zespoły, które uzyskają najwięk- szą ilość punktów w rozgrywkach lig międzyokręgowych.

(PAP—x)

Turniej koszykarek

Z udziałem koszykarek łódzkie- go LKS, krakowskiej Korony o- raz Lecha i Energetyka, rozpoczął się wczoraj turniej koszykówki kołzet o Puchar Krajowej Rady Ogólnowzrostowej Federacji Spor- tu, Wychowania i Turystyki. W pierwszym dniu turnieju LKS po- konał Energetykę 72:41 (35:19), a Lech zwyciężył Koronę 52:41 (21:24).

(za)

dalekopisem

STRZELECKIE MISTRZOSTWA EUROPY

W piątek zakończył się w Kai- rze strzeleckie mistrzostwa Euro- py. W piątkowej konkurencji, w strzelaniu z karabinka małokal- ibrowego z trzech postaw dla ju- niatorów (KBKS 2), tytuł mistrzow- ski zdobył Ger (ZSRR) — 861 na 900 możliwych. Polak Pędzisz u- plasował się na 6 miejscu, uzy- skując 834 pkt.

Reprezentanci Związku Radzie- ckiego zdobyli ogółem aż 10 z 12 złotych medali. Pozostałe dwa tytuły przypadły Jugosłowianino- wi Cergiewiczowi oraz Polakowi, Ste- fanowi Masztakowi.

Polacy wyjeżdżają z Kairu z trzema medalami (1 złoty — Ma- sztak, 1 srebrny — zespół w strze- laniu z karabinu wojskowego o- raz 1 brązowy — Sadurski). Łącz- nie więc na tegorocznych mis- trzostwach Europy w Bukaresz- cie i Kairze nasi strzelcy zdobyli 2 złote, 1 srebrny i 4 brązowe me- dale. Tak pięknych osiągnięć w tej dyscyplinie sportu jeszcze nie mieliśmy. (PAP)

O PUCHAR DAVISA

Po pierwszym dniu meczu o Puchar Davisa w finale strefy a- zjatyckiej, India prowadzi z Ja- ponią 2:0.

SZCZĘŚLIWE ZWYCIĘSTWO

Pięciarska reprezentacja Pol- ski juniorów stoczyła w Białym- stoku międzypaństwowe spotka- nie z reprezentacją NRD. Po za- ciętych walkach, szczęśliwe zwy- cięstwo 12:8, odnieśli pięciarze polscy.

GAWLICZEK NADAL LIDEREM

Piąty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego o Puchar „Scantei”, składający się z dwóch części: W jeździe indywidualnej triumfował Holender Holst, który uzyskał czas 39.57 min. Polak — Gawliczek był trzeci — 48 sekund straty do lidera. Druga część eta- pu, wspólna jazda przyniosła su- ces Rumunowi Ciobanowi w cza- sie 2:53.09 godz. Łącznie piąty e- tap wygrał Holender Holst w cza- sie 3:33.06 godz. Po 5 etapach pro- wadzi nadal Gawliczek (LZS) — 22:14.33 godz., 2. Moiceanu (Rumu- nia) — 52 sek. straty do lidera, 3. Dippold (NRD) — 1.27 min. straty do lidera (za)

zickova (CSRS) — klawesyn, Poz- nański Chór Chłopięcy — dyry- gent Jerzy Kurczewski.

DYZURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO (ul. Przybyszew- skiego 49, tel. 612-11) — chirurgia, internia.

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21).

SZPITAL MIEJSKI IM. STRU- SIA — okulistyka, ul. Walki Mło- dych nr 7 — telefon 511-11.

STACJA POGOTOWIA RATU- KOWEGO M. POZNANIA (Chel- mńskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki ulic- ne i w miejscach publ. tel. 99

nagle zachorowania w domu tel. 544.44 i 544.45 porady lekar- skie telefon 637-35

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuski nr 103), telefon 566-66

APTEKI: Marcinkow-kię 11 (czynna cała doba) DYZUR NOC

NY: Główna 53 i Staroleka 79.